

" Z pomorskiej wsi "
=====

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że województwo bydgoskie nie jest potentatem produkcji owoców. Wiedzą epś o tym wyjeżdżający na delegację z Bydgoszczy do Warszawy, bo w milionowym mieście owoce są i lepsze i tańsze, niż w mieście cztery razy mniejszym. A właściwie nie powinno być tak źle. W końcu mamy w województwie bydgoskim prawie 4n300.000 drzew owocowych, a sady zajmują powierzchnię 21.000 ha. Drzewa te dają w ciągu roku około 70.000 ton owoców.

Sęk tylko w tym, że 92% sadów znajduje się w gospodarstwach indywidualnych, że są to sady niewielkie, bo prawie 95% zajmuje mniej niż pół hektara. Sady handlowe, a więc powyżej jednego hektara, zajmują tylko 5% ogólnej powierzchni sadów.

Rzecz jasna, w tej sytuacji podniesienie poziomu sadownictwa jest niezwykle trudne. Ale - jak to wynika z prac prowadzonych w swej bazie surowcowej przez Rejonową Spółdzielnię OGrodniczą w Wyrzysku - nie są z góry skazane na niepowodzenie. Jak się chce, można na prawdę dużo zrobić dla właściwego ustawienia produkcji

321

nawet w tych rozrzuconych po wszystkich gospodarstwach niewielkich sadach. Spółdzielnia ta już od roku 63-go systematycznie współpracuje z właścicielami sadów. Najpierw przeszkolono wszystkich zainteresowanych w zakresie podstawowych wiadomości z ochrony, nawożenia, pielęgnacji i cięcia sadów. Szkolenia te kontynuuje się w dalszym ciągu, ale już na o wiele wyższym poziomie w ramach zorganizowanego w roku 1967 wspólnie z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej Ogrodniczego Uniwersytetu Powszechnego. Ukończenie tego jedynego w województwie bydgoskim uniwersytetu daje możliwość uzyskania kwalifikacji mistrzowskich w zawodzie: ogrodnik - sadownik. Poza tym w roku 1964 Spółdzielnia uruchomiła Spółdzielczą Stację Sygnalizacji opracowującej systematycznie komunikaty o pojawianiu się szkodników. Tak więc w powiecie wyrzyskim szkodniki nikogo nie zaskoczą, bo sadownicy są w stanie zwalczać je w porę, przy pomocy odpowiednich oprysków. Zresztą najlepiej o współpracy Wyrzyskiej spółdzielni z producentami świadczy fakt, iż w tym rejonie od 60-80% sadów jest objętych racjonalną pielęgnacją. A efekty? Powiat wyrzyski, posiadający zdecydowanie mniej drzew owocowych niż np. powiaty: lipnowski, włocławski czy radziejowski, zajmuje pierwsze miejsce w województwie w towarowej produkcji owoców. A więc jak się chce - można dużo zrobić dla właściwej organizacji produkcji nawet w niewielkich i rozrzuconych po wszystkich gospodarstwach sadach.

323

Zawieranie umów kontraktacyjnych na zboża z tegorocznych zbiorów zostało zakończone już w ostatnim dniu ubiegłego roku. W województwie bydgoskim zakontraktowano ogółem 229.414 hektarów. ~~znów~~ A zgodnie z planem mieliśmy zakontraktować 224.000 ha. Tak więc udało się wykonać plan w 102,4 %. Na szczególną uwagę zasługuje przekroczenie planów kobtraktacji żyta o niecałych 5.000 ha, a zwłaszcza pszenicy o 5.417 ha. Tylko ~~krzy~~ cztery powiaty województwa bydgoskiego - brodnicki, lipnowski, rypiński i szubiński nie wykonały swych zadań.

Ubiegłoroczne sukcesy kontraktacji zbóż stanowią dobry punkt startowy dla podpisywania umów na zboża ze zbiorów 1970-go roku. Podpisywanie tych umów rozpoczęło się z dniem 1-szym lutego, a całą akcję chcemy zakończyć w ostatnim dniu czerwca. Dlaczego w tym roku tak wcześnie rozpoczęto ~~kontraktację~~ kontraktację ? Bo okres zimowy jest najbardziej korzystny dla podpisywania umów. Po prostu rolnicy mają więcej czasu a i wiejskim przodownikom d/s kontraktacji, którzy są najczęściej rolnikami, także okres zimy najbardziej odpowiada w zawieraniu umów. Zadania kontraktacyjne ze zbiorów 70 roku są dużo większe, bo wynoszą 252.000 ha, czyli są o 28.000 ha większe. Chodzi teraz o to, aby umowy zawierać w sposób planowy i objąć nimi równomiernie wszystkie gospodarstwa.

325

Mówi się, że wieś jest jednym wielkim placem budowy. Napewno, napewno tak jest. Ale rozmach budownictwa byłby jeszcze większy, gdybyśmy mieli odpowiednią ilość materiałów budowlanych i większe możliwości przerobowe. A więc nie pieniądze, a cement, cegły, prefabrykaty, stal zbrojeniowa czy drzewo limitują zakres robót. Dlatego w naszym budownictwie nie ma już budów dzikich, bo wszystkie wznoszone obiekty - tak u rolników indywidualnych jak i u inwestorów uspołecznionych - objęte są planem.

Dziś kilka słów o inwestycjach na rok 1969 w sektorze uspołecznionym. Nakłady na inwestycje i kapitalne remonty przekroczyły zawrotną sumę jednego miliarda złotych, i są aż o 14,4 % wyższe, niż w roku ubiegłym. Najbardziej pocieszające jest to, że dla wszystkich inwestycji zabezpieczono wykonawców.

Poza tym zwykle prawdziwym wąskim gardłem w wykonawstwie inwestycji budowlanych - było projektowanie. T.zw. dokumentacja projektowo-kosztorysowa spływała jeszcze w drugiej połowie roku, co niezwykle ~~utrudniało~~ utrudniało terminowe oddawanie obiektów użytkownikom. W tym roku możemy już mówić o radykalnej poprawie. Np. na dzień 1-szy stycznia wykonawca otrzymał z biur projektowych już 91 % dokumentacji.

W terminie, a więc do końca marca, projektanci przygotowują prawie 96% dokumentacji. Pozostałe projekty spłyną do końca czerwca.

W tej sytuacji nie powinno być większych kłopotów z wykonaniem tegorocznego planu inwestycji budowlanych dla rolnictwa województwa bydgoskiego.